

István Sőtér

Zasadnicze problemy kompleksowych badań porównawczych

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 59/3, 301-310

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ISTVÁN SÓTÉR

ZASADNICZE PROBLEMY KOMPLEKSOWYCH BADAŃ
PORÓWNAWCZYCH

1

Zainteresowanie literaturą porównawczą wzrosło teraz zarówno w krajach socjalistycznych, jak i zachodnich; i tu, i tam dyscyplina ta stała się przedmiotem ożywionej dyskusji. Nasze obecne spotkanie stara się dać odpowiedź na pytanie, czy marksistowska nauka o literaturze potrzebuje metody porównawczej? Przykład Wiesiołowskiego, podobnie jak sięgające ubiegłego wieku węgierskie tradycje komparatystyczne (Hugo Meltzl) oraz czeskie, rumuńskie i polskie badania porównawcze, prowadzone w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu, stanowią wystarczający fundament, na którym mogą się oprzeć marksistowscy badacze tych narodowych literatur. Wiele problemów wyświetliła dyskusja o literaturze porównawczej, jaka odbyła się w Związku Radzieckim. Podkreślam między innymi wypowiedzi N. I. Konrada, który proponuje rozszerzenie historycznych i geograficznych ram literatury porównawczej (tę samą myśl, popartą bardzo ciekawym rozumowaniem, zawiera program naukowy Etiemble'a: *Littérature comparée, ou comparaison n'est pas raison*). W. M. Żyrmun-

[István S ó t é r (ur. w r. 1913 w Szeged) — historyk literatury i prozaik, profesor uniwersytetu w Budapeszcie, dyrektor Instytutu Historii Literatury Węgierskiej Akademii Nauk, członek Węgierskiej Akademii Nauk, sekretarz węgierskiego PEN-Clubu, autor prac: *Jókai* (1941), *Játek és ralóság* (*Gra i rzeczywistość*, 1946), *Romantika és realizmus* (1956), *Nemret és haladás* (*Naród i postęp*, 1963 — o literaturze węgierskiej po r. 1867), *Aspects et parallélismes de la littérature hongroise* (1966).

Przekład według wyd.: I. S ó t é r, *Les Problèmes de principe des recherches comparatives complexes*. W zbiorze: *La Littérature comparée en Europe orientale. Conférence de Budapest 26—29 octobre 1962*. Rédigé par I. S ó t é r de l'Académie Hongroise des Sciences et K. Bor, T. Klaniczay, Gy. M. Vajda, Budapest 1963.]

ski wyjaśnił kilka ważnych problemów z dziedziny analogii historyczno-typologicznych, a także dialektyki podobieństw i wzajemnych wpływów. Bardzo bogate również były rezultaty badań I. G. Nieupokojewej, dotyczące stosunków kulturalnych między narodami, ich roli w przeszłości i przyszłego znaczenia. Podobnie wysoko oceniliśmy niejedno ze sformułowań M. R. Samarina na temat francuskich i amerykańskich metod porównawczych.

Naszym zdaniem o użyteczności metody porównawczej decyduje to, w jakiej mierze przyczynia się ona do pogłębienia materialistyczno-dialektycznej i historycznej analizy literackiego wyrazu rzeczywistości. Musimy więc z góry zaznaczyć, że badania porównawcze same w sobie nie mogą stanowić osobnej nauki, ani nawet dyscypliny pomocniczej. Dostarczają nam jednak dwóch różnych możliwości (badania analogii i wzajemnych wpływów), które musimy wykorzystać, zastosować i rozwinąć, by uchwycić możliwie najliczniejsze i najrozleglejsze związki dialektyczne. Związki te posłużą nam z kolei do właściwych i zróżnicowanych badań charakteru i cech twórczości literackiej (czy w ogóle artystycznej). Metoda porównawcza nie może więc oznaczać dla nas „zwrotu” lub przejścia do innej metody czy stanowiska naukowego, lecz tylko poszerzenie kręgu badań, nową możliwość wyjaśnienia związków między zjawiskami. Inaczej mówiąc, nasze ambicje są bardzo odmienne od ambicji zachodnich szkół komparatystycznych. Porównując obydwie szkoły uważamy zresztą, podobnie jak Samarina, że stanowisko szkoły francuskiej jest słuszniejsze, choć i ona niekiedy traci z oczu samą literaturę; uczy nas ona dostrzegać wpływ i promieniowanie danego dzieła literackiego, lecz zazwyczaj pomija istotę samego dzieła i właściwe mu cechy. Najlepsi przedstawiciele szkoły amerykańskiej dostarczają nam cennych informacji o strukturze dzieł literackich, pozostawiają jednak bez odpowiedzi najistotniejsze problemy twórczości oraz wzajemnych związków między poszczególnymi dziełami. Biorąc pod uwagę obecny kryzys komparatystyki, powinniśmy raczej uznać samo postępowanie porównawcze za drugorzędne i skierować nasze wysiłki przede wszystkim ku kompleksowemu badaniu zjawisk literackich. Osobiście nie odrzucałbym programu kompleksowych badań porównawczych, których celem byłoby analizowanie zjawisk literackich w porównaniu ze zjawiskami muzycznymi czy plastycznymi, wzajemne ich powiązanie oraz konfrontacja z analogicznymi zjawiskami innych literatur. W ogóle kładłbyśmy nacisk na kompleksowość, nie zaś na porównanie, to ostatnie zawsze uważając za podporządkowane

pierwszej. Jestem bowiem przekonany, że coraz głębsze i bardziej konsekwentne stosowanie dialektyki doprowadzi nas do stopniowo ogarniających coraz szersze pole studiów nad wzajemnymi związkami zjawisk. Koncepcje metafizyczne, podkreślające wyraźnie rozdział poszczególnych dziedzin nauki, ponoszą w naszych czasach nieustanne porażki. Trudno bowiem zrozumieć romantyzm w literaturze bez zbadania jego odpowiedników w muzyce i plastyce. Studia nad kulturą krajów azjatyckich, afrykańskich czy południowoamerykańskich odwołują się także do kompleksowej metody równoległego badania literatury, historii, folkloru, muzyki itd. Przy pomocy podobnej metody moglibyśmy również wyjaśnić zjawiska literackie lub artystyczne najbardziej rozwiniętych cywilizacji.

Nikt nie neguje istnienia narodowej muzyki czy malarstwa, historycy tych sztuk nie mogą jednak badać ich inaczej, jak tylko studiując całość muzyki czy plastyki danego okresu.

Podobną drogą winna pójść historia literatury. Nie można zrozumieć zjawisk wieku Oświecenia na Węgrzech pomijając wpływ myśli francuskiej w naszym kraju, a także zmiany, jakie w niej nastąpiły dzięki pośrednictwu Wiednia. Badanie wpływu nie może jednak wyjaśnić najważniejszych czynników sprawczych procesu literackiego. Wyjaśnienie to osiągnęłoby się dużo pewniej studiując analogie „typologiczno-historyczne”, o których mówi Żyrmunski, a więc porównując zjawiska wieku Oświecenia u narodów Europy centralnej czy wschodniej, żyjących w podobnych warunkach historycznych i społecznych. Takie porównanie ukazałoby filozofię oraz idee epoki w działaniu i rozwoju.

Istnieją zjawiska literackie same w sobie niezrozumiałe, ujawniające się tylko w konfrontacji z paralelnymi zjawiskami artystycznymi. Zgodnie z określeniem Żyrmunskiego typologia i wewnętrzne przenikanie krzyżują się w samej literaturze — lecz nasuwają się i mogą być ustalone nowe kompleksowe skrzyżowania także z dziedzinami pozaliterackimi. Weźmy dla przykładu ów szczególny, charakterystyczny styl końca XIX wieku, który odnajdujemy zarówno w Anglii, jak w Rosji, w muzyce (u R. Straussa) równie jak w malarstwie (u Gauguina czy, na innej płaszczyźnie, u Klimta), zarówno w architekturze (Wiedeń, Paryż, Budapeszt), jak w literaturze (u Oskara Wilde’a, Hofmannsthal’a czy w węgierskiej prozie końca ubiegłego wieku). We wszystkich dziedzinach — w muzyce, malarstwie, literaturze i architekturze — prąd ten posiada pewne cechy wspólne: skłonność do dekoracyjności i stylizacji, swoistą romantyczność i ekspresywność stylu, cechy marzenia czy nostalgii, upodobanie w egzotyce itd. W monarchii austro-węgierskiej zjawisko to nosiło nazwą secesji; gdzie indziej

określano go mianem *fin-de-siècle* lub *modern style*, ale nikt dotychczas nie wyjaśnił, na czym ono polega, ponieważ ujawnienie jego istoty wymagałoby pogłębionych badań kompleksowych. Kierunek ten zrodził wszak inne prądy i dążenia — niemiecki ekspresjonizm, malarstwo Kokoschki, pierwszy dramat muzyczny Bartóka (*Zamek Sinobrodego*) — a więc zjawiska, mimo wspólnej bazy źródłowej, bardzo wyraźnie się od siebie różniące. W ogóle, im bardziej zagłębiamy się w prądy XX w., tym trudniej nam się wśród nich rozeznąć bez pomocy badań kompleksowych; wyraźnie daje się odczuć potrzeba przestudiowania analogii istniejących między muzyką, plastyką i architekturą, podobnie jak analizy wzajemnego oddziaływania na siebie poszczególnych literatur.

Badania prowadzone według kompleksowej metody porównawczej wywra silny wpływ tak na teorię, jak na historię literatury, a nawet — dzięki ujawnionym analogiom — na historię muzyki, sztuk pięknych itd. Poszukiwania te pozwolą dogłębniej wyjaśnić i wyważyć wewnętrzne sprzeczności. W centrum naszych badań znajdują się rewolucyjne epoki i tradycje, gdyż prace te są niezbędne dla zrozumienia konkretnej rzeczywistości i historycznej prawdy. Jednakże dla zbadania zjawisk rewolucyjnych niezbędne jest również przestudiowanie zjawisk nierewolucyjnych, bez tego bowiem nie sposób poznać całą złożoność epoki, a co za tym idzie — prawdziwe bogactwo fenomenów rewolucyjnych. Ich źródła i skutki zrozumiałe są jedynie poprzez całość zjawisk składających się na epokę. Tak więc badania kompleksowe niezbędne są także wewnątrz tej czy innej literatury. Nie można wówczas jednak stosować teorii antagonizmów między realizmem i antyrealizmem, gdyż odsuwa ona procesy historyczne na drugi plan, uniemożliwia ustalenie związków i narzuca naukom o literaturze obowiązek wartościowania posługującego się dwiema jedynie kategoriami — wartościowania, które pomija bogactwo zjawisk i procesów.

Kompleksowej analizie porównawczej zjawisk zawdzięczać będziemy również głębsze zrozumienie realizmu socjalistycznego. Jeśli uważamy realizm socjalistyczny za syntezę, trzeba kompleksowo przebadać prądy, które przygotowały jego powstanie i z których zaczerpnął wiele elementów. Bez tej analizy, ujawniającej liczne prądy i procesy, nie sposób zrozumieć historyczne pojawienie się samego realizmu socjalistycznego. Jedynie analiza porównawcza i konfrontacyjna może ukazać, w jakiej mierze realizm socjalistyczny zawiera osiągnięcia realizmu krytycznego (u Szołochowa), rewolucyjną odmianę romantyzmu (w części dzieł Gorkiego) lub nowatorskie prądy XX wieku (u Brechta, Majakowskiego, Aragona, Nerudy, Eluarda itd.).

2

Punktem wyjścia badań porównawczych są zazwyczaj dzieła literatur narodowych, ustalenie zachodzących między nimi związków. Badania te równie dobrze mogłyby wychodzić od zjawisk hipotetycznej „literatury światowej”. Im szerzej uwzględniają one dialektyczne związki danej literatury narodowej z „literaturą światową”, tym będą owocniejsze. Właśnie w interesie historycznej autentyczności poszukiwań należy przede wszystkim zbadać, jakie są konieczne warunki i wymogi, by powstały te związki w literaturze.

Niewątpliwie badanie relacji między poszczególnymi prądami i autorami oraz różnymi „dziejami sławy literackiej” dostarczyć może cennego materiału dla zrozumienia procesu literackiego. Trzeba jednak stwierdzić, że najważniejsze prace komparatystyczne służą raczej — dzięki zebranej dokumentacji — wyjaśnieniu okoliczności towarzyszących danemu zjawisku, nie zaś najważniejszych jego korelacji. Tylko w ograniczonym stopniu można wyjaśnić promieniowanie wpływu literackiego poprzez różnorodną działalność czynników pośredniczących (podróże, tłumaczenia itp.). Wpływ, jaki Byron czy Goethe mieli na pewne literatury czy autorów, sam w sobie stanowi fakt o niewielkim znaczeniu. Badania ustalające fakty tego rodzaju mają charakter jedynie dokumentalny, nie pozwalają bowiem ani lepiej zrozumieć Goethego czy Byrona, ani nawet pisarzy, którzy ulegli ich wpływom. Olbrzymia dokumentacja zebrana przez wielką francuską szkołę porównawczą przyczyniła się więc raczej do ukrycia najistotniejszych zjawisk literackich.

Rozpatrując zjawisko wpływów w środowisku literatur narodowych stwierdzić można, że literatury te w trakcie rozwoju przyswajają sobie wiele rozwiązań i zdobyczy literatur obcych. Asymilacja ta dokonuje się zawsze zgodnie z potrzebami literatury przyswajającej oraz w związku z historycznymi i społecznymi procesami znajdującymi w niej swoje odzwierciedlenie. Tak na przykład chronologia faktów literatury światowej notuje duże nierówności rozwojowe poszczególnych literatur narodowych. To prawda, że Baudelaire był rówieśnikiem węgierskich poetów pięćdziesiątych lat ubiegłego wieku, ale stał się „żywy”, działający, dopiero w oczach poetów węgierskich pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Baudelaire był „nieobecny” w literaturze światowej z perspektywy poezji węgierskiej roku 1850. Jego obecność, dzięki podobnemu widzeniu, odczuli dopiero poeci węgierscy początków następnego wieku. Franz Kafka wywiera wpływ na prozaików węgierskich począwszy od roku 1920, byli oni szczególnie uwrażliwieni na fantastykę i pierwiastki irracjonalne jego pism. Literatury zachodnie ulegną wpływowi Kafki dopiero około roku 1940, ale tym razem jego dominantą będzie poczucie

absurdalności istnienia. To samo zjawisko ma niekiedy inne znaczenie w kraju, który je przyswaja, niż w kraju, z którego pochodzi. W swojej ojczyźnie symbolizm wyzuty był z wszelkiej treści rewolucyjnej — w Europie wschodniej i centralnej, na odwrót, będzie środkiem wyrazu poezji rewolucyjnej. Poetyckie środki wyrazu Verlaine'a, Mallarmégo czy Corbière'a zostały przyswojone przez Błoka czy Adyego dla wyrażenia myśli obcych ich poprzednikom. Ten aspekt zagadnienia sprawia, że samo pojęcie „wpływu” staje się niejasne, ponieważ wynik jest niezależny od tego, co wpływ wywołuje, co więcej — wpływ jest czasem przeciwstawny myśli i intencjom wpływającego. Ten, kto zamierzałby napisać historię europejskiego symbolizmu, musiałby zdać sprawę z takiego fenomenu — oto twórcy i pierwsi przedstawiciele prądu z trudem rozpoznaliby go jako własne dzieło, bo chociaż zdecydowanie odrzucali ideę rewolucji, mieliby wrażenie, że się do niej przyczynili. To samo można powiedzieć w odniesieniu do romantyzmu czy naturalizmu, a nawet wpływów jednego tylko pisarza. Tak lektura Bérangera wydała u Petőfiiego owoce w postaci poezji wyraźnie przerastającej „nadawcę” wpływu, a Byron przyczynił się do powstania w literaturze węgierskiej pewnego plebejskiego sposobu widzenia itd.

Te paradoksalne zjawiska stają się jednak jasne i zrozumiałe, gdy spojrzymy na nie z punktu widzenia asymilacyjnych wysiłków literatur narodowych. Romantyzm co innego oznacza w Polsce, co innego w Niemczech. Szekspir ukazuje inne oblicze Wiktorowi Hugo niż węgierskiemu nurtowi ludowemu. Właśnie dlatego, że każda literatura wybiera to, czego potrzebuje, zależnie od wymogów swojej historii i własnego rozwoju — możemy też powiedzieć, że każda literatura zależnie od własnych potrzeb przekształca i przyswaja wybrane elementy. Na przełomie XVIII i XIX wieku narody Europy wschodniej dokonały reformy słownictwa, by móc wyrazić idee rodzącego się kapitalizmu, z kolei dzięki przekładom zapoznają się z literaturami zachodnimi, które następnie zaczynają naśladować, zapożyczając od nich formy i gatunki, w końcu zaś dokonują pełniejszej asymilacji, najczęściej wsparte przez ludową poezję. Podczas procesów przyswajania mniejszy talent może stać się wzorem dla większego (na przykład Béranger dla Petőfiiego). Dalej — literackie ballady Bürgera przyczyniają się na przykład do odkrycia prawdziwych ballad ludowych w Europie wschodniej. Wpływy nadchodzące z literatur rozwiniętych krajów burżuazyjnych mogą odegrać ważną rolę w zacofanych krajach Europy wschodniej właśnie dlatego, że w początkach XIX wieku kraje te z dużym rozpędem wkraczają na drogę kapitalizmu. Wpływy te przekształcają się jednak w zależności od warunków i wymagań przyswajających literatur.

Podczas i po drugiej wojnie światowej literatura francuska wybierze Kafkę, egzystencjalizm niemiecki i powieść amerykańską i przyswoi je stosownie do własnych potrzeb. Po okresie wyboru i asymilacji niektóre literatury przeżywają okres izolacji. Cykl otwarcia i zamknięcia bram literatury świadczy zawsze o jej społecznie i historycznie określonych warunkach i potrzebach. Wybór i asymilacja nie zawsze świadczą o zdrowej, słusznej orientacji. W ostatnim wieku węgierska krytyka i teoria literatury chciały rozwinąć jako narodowy gatunek nie powieść, lecz epopeję; wielkim wzorcem miała być nie powieść europejska, lecz tradycja „naiwnej epopei”, którą próbowano przyswoić, aby ocalić tak bardzo już anachroniczny poemat epicki.

Problemy wzajemnych wpływów trzeba więc badać poprzez potrzeby i dążenia literatur narodowych. Wpływy — podobnie jak potrzeby — mogą być zarówno postępowe jak wsteczne, pożyteczne jak szkodliwe, zawsze jednak są pochodną warunków oraz społecznie i historycznie określonej świadomości danej literatury czy autora. Uważam, że monografia dziejów sławy literackiej Byrona może dostarczyć jedynie dokumentów o jego wpływie, nie zdoła jednak wyjaśnić natury wpływu, ani nawet znaczenia dzieła Byrona. Natomiast monografia, która wyświetliłaby, dlaczego i jak literatura niemiecka, rosyjska czy węgierska w różnych epokach potrzebowały Byrona, jak literatury te interpretowały i przyswajały jego dzieło „zgodnie z własnymi wyobrażeniami” — taka monografia mogłaby powiedzieć wiele o naturze ewolucji pewnego etapu tych literatur, wyjaśniając może nawet także pewne aspekty dzieła Byrona nie dostrzeżone przez badacza specjalizującego się jedynie w literaturze angielskiej.

Narzuca się więc pytanie: jak scalić w wyższą syntezę badania prowadzone na płaszczyźnie literatur narodowych? Jak nakreślić szerszy, bardziej międzynarodowy krąg wybranego prądu lub zjawiska, tej czy innej szkoły literackiej? Wreszcie, czy można by w ten sposób napisać historię literatury tej czy innej strefy geograficznej lub historycznej, a nawet całej literatury światowej?

Sądzimy niestety, że nigdy nie byliśmy dalsi od takiej syntezy niż obecnie, kiedy komparatyści zachodni nie ustalili jeszcze własnego programu, my zaś, marksistowscy historycy literatury, zaczynamy dopiero rozważać możliwość uchwycenia bardziej rozległych wzajemnych związków i stworzenia syntezy na wyższym poziomie. Zarysowują się, być może, pewne podstawy do stworzenia takiej syntezy, możliwej jednak do zrealizowania dopiero w przyszłości. Nie zapominajmy, że każda niemal literatura pragnie być odbierana przez całą ludzkość i każda przeżywa okresy, gdy pragnienie to wyraża się szczególnie mocno. Tak

jest w literaturze rosyjskiej od połowy ubiegłego wieku; podobne żądanie widoczne jest u Mickiewicza, Petőfięgo, Eminescu i Botewa. Z naszego punktu widzenia nie jest ważne, czy ludzkość usłyszała to wezwanie, czy uświadomiła je sobie wcześniej czy później. Przekład danego autora może być spóźniony o wieki, a jego wpływ nie zawsze bywa szczęśliwy czy odpowiedni. Jednakże słowo głoszone w interesie ludzkości, poczucie odpowiedzialności za całą ludzkość — tworzy podstawę pozwalającą połączyć autorów różnych narodowości i rozmaitych epok. Można by więc napisać historię „literatury ludzkości”, zastrzegając się jednocześnie, że nie zawierałaby ona wszystkiego, co w literaturach narodowych jest ciekawe i ważne.

Inna możliwość to zredagowanie międzynarodowej historii wielkiego prądu literackiego — zadanie może najbardziej pozytywne, zawierające jednak najwięcej kwestii niewyjaśnionych. Syntezy tej w żadnej mierze nie można by dokonać opierając się na pojęciach, jakie o literaturze „europejskiej” lub „światowej” wytworzyły się w poszczególnych narodowych opiniach literackich, gdyż często bywają one abstrakcyjne lub arbitralne. To, że jakiś autor jest za granicą znany czy nie znany, zależy czasem od bardzo złożonych okoliczności. Zapewne, świat zachodni zna kilku pisarzy węgierskich, lecz naszym zdaniem nie są to pisarze najlepiej reprezentujący naszą literaturę. Gdyby na przykład Robert Musil nie stał się znany na skalę międzynarodową, lecz znało go tylko kilku specjalistów i austriackich wielbicieli jego talentu, czy mogłoby go zabraknąć w międzynarodowej historii literatury? Historię literatury, prądu czy epoki trzeba oczywiście oprzeć na faktach konkretnych i obiektywnych — to jest historycznych i narodowych — nie zaś jedynie na kryteriach jakiejś abstrakcyjnej opinii międzynarodowej.

Jeśli ktoś na przykład zamierza napisać historię romantyzmu w Europie, czy rzeczywiście go zrozumie uwzględniając jedynie romantyczne prądy zachodnie albo tylko wschodnie? Ten, kto zna wyłącznie romantyzm francuski, całość romantyzmu zna tylko fragmentarycznie. Romantyków polskich nie można zrozumieć bez romantyków francuskich i niemieckich. Nie sposób więc stworzyć syntezy uwzględniając czy to wyłącznie literatury zachodnie, czy wyłącznie wschodnie. Wierzyć w taką możliwość — to znaczy godzić się na duchowe samookaleczenie. Można jednak napisać oddzielnie historię wschodnich i zachodnich epok czy zjawisk literackich z zamiarem późniejszego porównania. Podobnie można tworzyć syntezy tej czy innej strefy geograficznej, lecz tylko z ambicją możliwie najszybszego osiągnięcia spojrzenia bardziej ogólnego. Ale nawet takie przedsięwzięcie nie mogłoby nas w pełni zaspokoić, bowiem Zachód i Wschód izolowane były od siebie jedynie na niektórych eta-

pach historycznego rozwoju; w innych epokach przedział ten był tylko pozorny. Granice stylu barokowego nie odpowiadają granicom romantyzmu. Oświecenie rozciąga się na cały prawie kontynent europejski. Granice między Wschodem a Zachodem wyraźniejsze były u początków kapitalizacji wschodnich krajów rolniczych niż pod koniec XIX wieku.

Jeszcze ważniejsze jest to, że nieustannie uwzględniać musimy dialektyczne zmiany tych zjawisk. Zjawisko, przybierające określoną formę w ramach literatury narodowej, zmienia natychmiast charakter, gdy bada się je na płaszczyźnie stosunków kilku literatur narodowych. Przypomnijmy, co powiedziałem wcześniej o symbolizmie, Byronie i romantyzmie. Zjawiska te mają tyle aspektów, ile istnieje epok czy literatur narodowych. Syntezę może dać tylko konfrontacja tych wielorakich aspektów, ich dokładna definicja i precyzyjna rejestracja. J.-M. Carré ma rację ostrzegając przed niebezpieczeństwami, jakie kryje operowanie „gotowymi” pojęciami, jak klasycyzm, realizm itp. Pojęcia te mają różny sens, w zależności od epoki i narodu, ale właśnie owe odmiany znaczeń mogą doprowadzić nas do prawdziwego zrozumienia ich natury. Chciałbym tu dla przykładu przypomnieć zmiany znaczenia, jakie przeszło słowo *realizm*; w ubiegłym wieku określenie to oznaczało pewną koncepcję filozoficzną i naukową, później metodę ścisłą, wreszcie pewien rodzaj naturalizmu itp. Tworząc syntezę musimy więc najpierw wydobyć dialektyczne związki, pamiętając, że wartość i znaczenie zjawisk dostrzeżonych w łonie literatur narodowych natychmiast ulega zmianie, gdy bada się je w relacji do kilku różnych literatur.

Mógłbym więc następująco streścić zadania i możliwości, jakie się przed nami otwierają:

1. Marksistowska nauka o literaturze musi wyjaśnić i uchwycić metodą materializmu dialektycznego nowe, szersze związki między zjawiskami. Dlatego pożądane byłoby porównywanie zjawisk różnych literatur narodowych, ustalanie analogii i różnic, by przez konfrontację dojść do lepszego rozumienia ich treści i natury.

2. Dla głębszego zrozumienia należy porównywać zjawiska literackie z równoległymi zjawiskami w muzyce, plastyce, architekturze itp., słowem — pracować na możliwie najbardziej różnorodnym materiale.

3. Punktem wyjścia analizy wpływów i wzajemnych zależności winna być zawsze konkretna rzeczywistość literatur narodowych — a więc badać trzeba przede wszystkim, dla czego i jakie wzory i przykłady wybrała sobie dana literatura czy dany autor, oraz w jaki sposób, przy pomocy jakich środków wybrane elementy zostały przyswojone, stając się integralną częścią literatury narodowej. Musimy jednak pamiętać, że dany wybór czy asymilacja przekształcają czasem tendencję i pierwotny sens wybranego zjawiska.

4. Musimy także starać się tworzyć syntezy na płaszczyznach wyższych od poziomu literatur narodowych oraz analizować zjawiska czy prądy nie tylko w ramach literatury jednego narodu, lecz równolegle, w ramach szerszych, w skali wszystkich literatur, w których pojawiają się podobne prądy czy zjawiska. Musimy też bacznie obserwować zmiany i modyfikacje znaczeń i funkcji, jakie przechodzą zjawiska badane w ramach literatur narodowych, gdy rzucimy je na plan szerszy. Synteza nasza dąży wreszcie do osiągnięcia celu dialektycznego, próbując dojść do pełniejszego zrozumienia szczegółowej dziedziny dzięki szerszemu kręgowi zjawisk i, na odwrót, poprzez to, co szczegółowe, zrozumieć dziedzinę szerszą, bardziej ogólną — kształtując nasze poznanie przez dialektyczną syntezę obu tych sposobów postępowania naukowego.

Przełożyła *Wanda Błońska*